Nr. 15. Kraków, Piątek 18 Stycznia 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 61.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin. 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

***Kraków,** 17 stycznia.*

Podając we wczorajszym numerze wiadomość o rezygnacyi prezydenta republiki francuskiej, wyłuszczyliśmy polityczne motywa i przyczyny tego zdarzenia olbrzymiej doniosłości, będącego tylko epizodem wielkiego dramatu politycznego rozgrywającego się obecnie we Francyi na tle tych samych idei i walk socyalno-politycznych, które wstrząsają obecnie wszystkiemi społeczeństwami europejskiemi i stanowią największy problemat dziejowy. Od dawna już bieg spraw politycznych we Francyi z nieubłaganą konsekwencyą prowadzi do stanowczej walki, w której stronnictwa podzielą się, według palących haseł wieku, na dwa wielkie obozy: z jednej strony burżoazya i grupujące się obok niej żywioły reakcyi politycznej, z drugiej strony robotnicy i socyalizm. W tej stanowczej walce wynaleźć właściwe rozwiązanie, aby nie dopuścić do wybuchu rewolucyi: oto poważne zadanie poważnie myślących mężów stanu. Nie reakcya polityczna i środki represyjne mogą zaradzić złemu, ale polityka rozumna, postępowa, na szerszej podstawie oparta, uwzględniająca potrzeby i prądy dzisiejszej doby i nie stawiająca w upartem zaślepieniu tamy niezbędnym reformom socyalnym i ekonomicznym. Niestety, z bezustannych, a przeważnie jałowych starć politycznych we Francyi, w których interesa osobiste i koteryjne krzyżują się i plączą z kwestyą ogólno-ludzkiej doniosłości, nie wyłania się dotychczas nic produkcyjnego, żadna inicyatywa twórcza. Ale polityka francuska z konieczności rzeczy wchodzi coraz wyraźniej na drogę walki zasadniczej i zmusza społeczeństwo do szukania stanowczego rozwiązania.

Francya musi się zdecydować na jedno z dwojga: albo wypowiedzieć stanowczą walkę socyalizmowi, albo za pomocą daleko sięgających ustępstw zadowolnić klasę robotniczą i ubezwładnić przez to rewolucyę. Ta właśnie okoliczność nadaje wypadkom politycznym we Francyi szczególniejsze dla całej Europy znaczenie gdyż z tego preludyum zarysowującej się na widnokręgu świata walki dziejowej inne państwa czerpać mogą doświadczenie i naukę na przyszłość. Tu znowu Francya przoduje i wyprzedza inne narody. To też z pilną uwagą śledzi Europa zmienne koleje walk politycznych we Francyi.

Kiedy Casimir-Périer obejmował rządy prezydyalne, pod wrażeniem zamordowania Carnota wzmogła się reakcya i oportunizm przyszedł do nieograniczonej władzy we Francyi. Zdawało się, że umiarkowana polityka odniosła stanowcze zwycięstwo nad radykalno-socyalistyczną opozycyą. W nowym prezydencie republiki upatrywano męża, który wprowadzi kraj na drogę pokojowego rozwoju. Tymczasem okazało się, że władza prezydenta w republice francuskiej jest bezsilną. Oportuniści nadużyli swego stanowiska i pod pozorem walki z żywiołami przewrotu zaczęli uszczuplać wolności obywatelskie i popierać reakcyę, drażniąc równocześnie opozycyę. Chylący się pozornie ku upadkowi radykalizm odzyskał wpływ i znalazł nową siłę w milczącem porozumieniu z socyalizmem. Nader śmiała i nadzwyczaj zręczna kampania opozycyjna radykalno-socyalistyczna doprowadziła do upadku gabinetu Dupuy'ego i do rezygnacyi Casimira-Périer. Rezygnacya ta jest niewątpliwem zwycięstwem socyalizmu.

Zaznaczyliśmy już, że abdykacya prezydenta republiki, bezpośrednio po upadku ministerstwa, wytworzyła nader trudną i poważną sytuacyę we Francyi. Dalsze wypadki, z błyskawiczną szybkością następujące po sobie we Francyi, potwierdzają naszą opinię. Orędzie ustępującego prezydenta republiki, ułożone z rzadką szczerością, ale też z widocznem rozgoryczeniem i bez należytej rozwagi i zmysłu politycznego, odkryło przed światem nieład i słabość obecnego rządu republikańskiego we Francyi, a manifest socyalistów do narodu francuskiego, pełen wyuzdanej śmiałości, pogłębił jeszcze znaczenie abdykacyi prezydenta i odsłonił niebezpieczeństwo, grożące trzeciej republice i parlamentaryzmowi francuskiemu.

Nie dziwimy się, że ustąpienie Casimira Périer zrobiło piorunujące wrażenie we Francyi, gdyż ze wszystkich towarzyszących mu okoliczności wnosić można, iż oznacza ono kapitulacyę przed wzmagającym się radykalizmem i socyalizmem. Po obaleniu przez socyalistów ministerstwa Dupuy'ego, Casimir-Périer znalazł się wobec konieczności powołania do steru rządów swych przeciwników politycznych: radykałów. Osobiste uprzedzenie nie pozwoliło mu na to, a w ciągu niespełna siedmiu miesięcy swych rządów zbyt dotkliwie uczuł swą niemoc, aby mógł przypuszczać, że potrafi rządzić nadal w dotychczasowym duchu, wbrew wyraźnym wskazówkom opinii publicznej. Zrezygnował więc, a w rezygnacyi jej osobisty charakter jego, ambitny a drażliwy, odegrał niemałą rolę, kraj zaś cały w kroku tym upatruje dezercyę i niewątpliwy dowód, że Casimir-Périer, pomimo niezaprzeczonych zdolności i zalet indywidualnych, nie dorósł do wysokości obecnej sytuacyi, do wielkich walk, jakie czekają społeczeństwo francuskie i ludzkość całą.

Dla sprawy, której bronił Casimir Périer, rezygnacya jego jest ciosem bardzo dotkliwym, przynosi ona stanowczy uszczerbek powadze republiki i parlamentaryzmu francuskiego. Zasada niezależnej władzy prezydyalnej została podkopaną i prezydentura republiki wciągniętą w wir codziennych walk stronnictw politycznych. Cała prasa francuska jednomyślnie czyni za to odpowiedzialnym Casimira-Périer, a socyaliści nader zręcznie wyzyskują tę okoliczność. To też karyerę polityczną ustępującego prezydenta uważać już można za pogrzebaną. Wczoraj jeszcze pierwszy telegram, donoszący o jego rezygnacyi, mówił o ponownym wyborze Casimira-Périer przez kongres; dzisiaj nie może już o tem być mowy; ponowny wybór byłby tylko komedyą, uwłaczającą republice.

Dzisiaj zbiera się kongres celem wyboru nowego prezydenta. Jako najpoważniejszych kandydatów wymieniają obok innych Dupuy'ego, Waldeck-Rousseau i Brissona. Dupuy i Waldeck Rousseau są kandydatami umiarkowanych, Brisson kandydatem radykałów. Umiarkowani republikanie Izby liczyć mogą na poparcie większości senatu, ale sytuacya nakazuje wybór Brissona, co przyczyniłoby się niemało do złagodzenia kampanii opozycyjnej. W każdym razie, nawet w najpomyślniejszych warunkach, republika nie uniknie dalszych konfliktów, do których wywleczone obecnie nadużycia kolejowe dostarczą nowego materyału, gdyż jak się zdaje są to brudy, nie mniejsze od brudów panamskich.

Jakkolwiekbądź, Europa cała z naprężoną uwagą oczekuje wyniku wyboru kongresu, który ma [illegible] piętno współczesności, gdyż nigdy jeszcze nie wybierano najwyższego naczelnika państwa w takich warunkach, jak obecnie, mianowicie w ten sposób, że zgromadzenie wyborcze dzieli się wedle najbardziej palących, najdonioślejszych haseł współczesnej doby. Kwestya socyalna dominuje nad tym wyborem. Walka reakcyi z postępem społecznym dzieli zgromadzenie narodowe na obozy. Wynik tego wyboru niewątpliwie zaważy na szali wypadków politycznych we Francyi a więc podobnie jak rezygnacya Casimira-Périer, będzie miał ogólne znaczenie dziejowe.

Orędzie prezydenta Casimira-Periera.

(Telegram Biura Koresp.)

Paryż, 1. stycznia.

Prezydent Casimir-Périer przyjął wczoraj o godzinie 11 przed południem na posłuchaniu Dupuy'ego i ustępujących ministrów. Wyrazili oni prezydentowi Rzeczypospolitej uczucia osobistej sympatyi i dali wyraz żalu, z powodu ustąpienia prezydenta. Casimir-Périer podziękował im w gorących słowach. Bardzo serdeczna rozmowa trwała kwadrans.

Jeden z oficerów dworu Périera przyniósł prezydentowi gabinetu, Dupuy'emu, prośbę o dymisyę prezydenta Rzeczypospolitej. Dupuy oznajmił o tem natychmiast prezydentom senatu i Izby poselskiej.

Pismo z dymisyą prezydenta Rzeczypospolitej odczytał wczoraj na posiedzeniu Izby poselskiej, prezes tejże, Brisson. Orędzie prezydenta opiewa w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

„Nie łudziłem się nigdy co do trudności zadania, jakie włożyło na mnie Zgromadzenie Narodowe. Jeżeli się ktoś w chwili niebezpieczeństwa ze stanowiska swego nie usuwa, to spełnia swoją godność rzekomo w przekonaniu, że służy swojemu krajowi.

„Prezydentura rzeczypospolitej, nie rozporządzając środkami do działalności i kontroli, może tylko z zaufania narodu czerpać tę siłę moralną, bez której byłaby niczem. Nie wątpię ani o zdrowym zmyśle, ani o sprawiedliwości Francyi; lecz doprowadzono do tego, że opinię w błąd się wprowadza. Więcej niż 20 lat walczę w obronie tej samej sprawy, więcej niż 20 lat przywiązania się do rzeczypospolitej, szczerego oddania się demokracyi — nie wystarczyło ani na to, aby wszystkich republikanów o szczerości i stałości moich zasad przekonać, ani też moim przeciwnikom, którzy wierzą, albo udają, że wierzą, iż uczynię ze siebie narzędzie ich namiętności i ich nadziei, — nie wystarczyło na pozbawienie ich tej wiary. Od sześciu miesięcy odbywa się kampania zohydzania armii, stanu sędziowskiego, parlamentu i odpowiedzialnego naczelnika państwa; a ta wolność narzucania ludności uczuć nienawiści i wstrętu wytrwale nazywaną bywa wolnością myśli.

„Poważanie i ambicya, jakie dla kraju mego żywię, nie pozwalają mi znosić, aby codziennie na najlepsze sługi ojczyzny i na tych, którzy ją wobec zagranicy reprezentują, napadać miano. Zrzekam się porównywania całej wagi moralnej odpowiedzialności jaka na mnie cięży, z moralną niemocą, na jaką jestem skazany. Zapewne będę zrozumiany, gdy powiem, że konstytucyjne fikcye nie mogą do milczenia zmusić żądań politycznego sumienia; zapewne zrzekając się moich obowiązków, zaznaczę obowiązek tych ludzi, którzy o godność, potęgę i dobrą sławę Francyi w świecie troszczyć się powinni.

„Niezmiennie wierny samemu sobie, trwam w przekonaniu, że reform dokonać będzie można przy gorliwem współdziałaniu rządu, który zdecydowany jest zapewnić poważanie dla ustaw, zastrzedz sobie posłuszeństwo podwładnych i skupić ich koło siebie we wspólnej akcyi dla wspólnego dzieła. Pomimo całej powagi obecnej chwili mam zaufanie w przyszłość postępu i społecznej sprawiedliwości. Składam na stół senatu i Izby moją dymisyę, jako prezydenta rzeczypospolitej

Casimir-Périer.

W senacie odczytał orędzie prezydenta prezes Challemel-Lacour wzruszonym głosem. Orędzie przyjęto bardzo nieprzychylnie. Każde zdanie przerywano okrzykami i uwagami. Na końcu orędzia odezwały się liczne okrzyki protestu i zapanował niepokój przez czas dłuższy.

Prezydent oświadczył, że kongres zbierze się następnego dnia (17 b. m.) o godzinie 1 w południe w Wersalu, — poczem odroczył posiedzenia senatu do poniedziałku.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Drohobycz, 15 stycznia.

(Sprawozdanie poselskie)

Dnia 12 stycznia b. r. zdawał u nas sprawę ze swych czynności poselskich w Radzie państwa prof. wszechnicy lwowskiej, dr. Gustaw Roszkowski, w sali gimnastycznej wśród ogromnego tłumu wyborców bez różnicy wyznań, narodowości i przekonań politycznych. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Ochrymowicz. Mowę poselską przeszło półtoragodzinną przerywano sprawozdawcy przeciągłemi oklaskami, bo też była świetną zarówno pod względem formy, jak treści, pełną poglądów zdrowych i szczerze postępowych. Poseł poruszył na wstępie historyę austryackiego parlamentaryzmu za rządów hrabiego Taaffego, jego upadek i powody ustąpienia premiera z powodu projektu nowej reformy wyborczej, która bez porozumienia stronnictw niespodzianie przyszła na porządek dzienny i do dziś dnia jako postulat postępu w życiu i rozwoju społecznym państwa nurtuje w umysłach obywatelskich. Z upadkiem hrabiego Taaffego nastaje rząd koalicyjny, którego hasłem ma być popieranie interesów gospodarczych państwa. Program koalicyi przyjęło Koło polskie korzystnie, czego dowodem dwukrotne oświadczenia prezesów Benoe o i Zaleskiego

Następnie omawiał p. Roszkowski stosunek Koła do innych stronnictw parlamentarnych, a w szczególności przyjacielski stosunek do klubu hr. Hohenwarta i lewicy zjednoczonej, natomiast nieprzyjazny do klubu Młodoczechów z powodu namiętnych i krańcowych tegoż dążności, jakoteż kokietowania z Petersburgiem. Mowca przeszedł następnie do specyalnych spraw na porządku dziennym w parlamencie austryackim będących.

Na miejscu pierwszem stoi reforma wyborcza. Poseł jest za rozszerzeniem praw wyborczych wypływającem ze świadomości obywatelskiej i w porozumieniu z pojedyńczemi krajami; jest za zatrzymaniem kuryj dzisiejszych, a nadto za nową kuryą dla klas robotniczych, bo się nie obawia żywiołów socyalistycznych, ani widma organizacyi o pogardzie religijnej i narodowej. Dwustopniowość czyli t. z. pośrednie wybory są niestosowne; to też pragnie mowca bezpośrednich wyborów. Zaznacza jednak stanowczo, że sprawa cała powinna pójść naprzód pod decyzyę sejmów, aby zaopiniowały, co dla pojedyńczych krajów uważają pod tym względem za stosowne.

Ze stanowiskiem Koła w kwestyi stanu wyjątkowego w Pradze nie zgadza się p. Roszkowski jako prawy Polak, to też zdanie swe w Kole wypowiedział niedwuznacznie, a od głosowania w Izbie uchylił się. (*Brawo*).

Wreszcie omawiał poseł nasz szczegółowo wszystkie ustawy, w ostatnich dwóch latach w parlamencie austryackim uchwalone, jak szkolne (fakultet medyczny we Lwowie, uwolnienie od prestacyj gmin na rzecz szkół średnich seminaryum cieszyńskie), ekonomiczne (t. j. kolejowe, traktaty handlowe, budowę kanałów), fiskalne, rolnicze (o soli bydlęcej uregulowanie stosunków handlu nierogacizną), społeczne (sprzedaż w ratach, ustawa prasowa, o wysprzedażach i spoczynku niedzielnym) sanitarne (przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych, ustawę landwerzycką) i wreszcie omawiał zalety projektu kodeksu karnego i procedury cywilnej.

Mowę naszego posła przyjęto z ogromnym aplauzem i zadowoleniem

Nastąpiły wnioski i interpelacye.

Dr. Wiesenberg zapytuje mowcę, jakie stanowisko zajmie przy rozprawach nad t. zw. *numerus clausus* u adwokatów, a gdy poseł wyjaśnił, dlaczego będzie przeciw „*numerus clausus*“, prosi go interpelant, by w *plenum* Izby poselskiej własnem imieniem przemawiał przeciw powyższej ustawie.

Dr. Pachtmann interpeluje w sprawie monopolu handlu solą. P. Roszkowski przyrzekł poparcie.

P. Leonard Wiszniewski wniósł wotum zaufania za postępową i skuteczną działalność p. Roszkowskiego w obronie sprawy narodowej i kraju. Dr. Fruchtmann poparł wniosek ten, podnosząc zasługi posła około zredukowania prestacyi gminy tutejszej na rzecz gimnazyum z kwoty 18 000 na 6 000 złr., poczem wniosek p. Wiszniewskiego jednogłośnie przyjęto.

Po udzieleniu wotum zaufania szanownemu posłowi, zabrał jeszcze głos p. dr. Apfel i i-

---

St. Koźmian o styczniowem powstaniu.

(Stanisław Koźmian: Rzecz o roku 1863, tom I, Kraków 1894 — str. 254. Tom II, Kraków 1895 — str. 328 — 8°.)

18 (Ciąg dalszy).

Po upadku dyktatury — przystąpiono do porządniejszego zorganizowania pomocy, jaką Galicya miała dawać powstaniu. „Utworzyła się tu — pisze p. Koźmian — tak zwana organizacya narodowa, mająca nieść pomoc powstaniu w Królestwie, w skład której weszli członkowie grona krakowskiego i rozpoczęły się następnie jego stosunki z Rządem Narodowym“ (str. 73). Znowu „grono krakowskie“ wysunięte na pierwszy plan — i zdawałoby się że ono było komitetem, że ono a nie komitet utrzymywał stosunki z Rządem Narodowym. Do „grona“ należeli według samego p. Koźmiana: L. Wodzicki, St. Tarnowski i St. Koźmian. Do komitetu zaś należeli z nich tylko dwaj pierwsi, a prócz nich Józef Baum, A. Benoe, C. Haller i K. Rogawski. W lipcu, gdy komitet się przeistoczył, wystąpili z niego Rogawski i Wodzicki, wszedł natomiast Mikołaj Zyblikiewicz (Wydawnictwo materyałów do historyi powstania — Tom III — str. XVI). Z „grona“ zatem należało w pierwszym składzie komitetu dwóch na sześciu, w drugim jeden na pięciu. I rzecz prosta, że nie „grono“ utrzymywało stosunki z Rządem Narodowym w Warszawie, ale komitet, jako taki. W całej książce p. Koźmiana znikają prawie zupełnie różne osobistości — a zawsze występuje tylko „grono“ — zawsze „my“ — jako ci, którzy wszystkiem kierowali, na wszystko wpływ wywierali przeważny. A wystarczy przeczytać powyższy spis członków komitetu, wystarczy przypomnieć, że n. p. Szujski był wtedy redaktorem pisemka „Naprzód“, które było zdeklarowanym organem Rządu Narodowego, ażeby w tym sposobie przedstawienia rzeczy przez p. Koźmiana uznać wielkie przecenienie stanowiska swego i swoich przyjaciół.

„Ta pomoc — pisze dalej — i ten współudział, przyczyniły się do zwiększenia klęski polskiej w zaborze rosyjskim“. Wielka prawda! Czytając tom pierwszy dzieła p. Koźmiana, zbierając wszelkie zawarte w niem szczegóły, nieraz anegdotyczne, ale charakterystyczne z rozmów z różnemi rządowemi osobistościami w Paryżu i Wiedniu, z pobytu w Paryżu pp. Koźmiana, L. Wodzickiego i Pawła Popiela — widzi się dopiero na jak kruchych podstawach opierały się ich nadzieje skutecznej interwencyi Napoleona i mocarstw. Tym, którzy nie zaglądali za kulisy dyplomatyczne, a stan sprawy oceniali tylko z artykułów półurzędowych pism i z oficyalnych dyplomatycznych dokumentów — mogło się zdawać, że to wszystko jest zapowiedzią czynnej akcyi na rzecz Polski. Ale ci, którzy mieli sposobność mówienia z Napoleonem, z jego sekretarzem Mocquard, z jego ulubionym ministrem Walewskim, z ministrem spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys, — którzy od nich wszystkich nie słyszeli żadnych pozytywnych przyrzeczeń a tylko najbardziej ogólnikowe frazesy — powinni byli jaśniej widzieć, i oni właśnie mieli obowiązek popierwsze w rozmowach tych i konferencyach postawić kwestyę zupełnie jasno, zapytać czego się spodziewać i na co liczyć można, a powtóre narodowi oczy otworzyć na to że się niczego z tej strony nie ma spodziewać. Jeżeli kto się łudził, a łudząc siebie łudził i naród, to właśnie ci „rozsądni“, ci dyplomaci którzy mieli sposobność poznania i zrozumienia istotnego stanu rzeczy.

Idąc ślepo za hasłami wydawanemi z Paryża i przyjmując je bez wszelkiej krytyki — panowie ci popełnili trzy wielkie błędy, z których jeden przyczynił się do osłabienia powstania, dwa do powiększenia rozmiarów klęski. Pierwszym — to owa zabójcza dla takiej walki teorya „oszczędzania sił“ — drugim terytoryalne rozciągnięcie powstania na Ruś i Litwę — trzecim przewlekanie go jeszcze wtedy, gdy ono już wszelkiej siły żywotnej było pozbawione, kiedy znikł wszelki zapał, kiedy nawet ludność sama zniechęconą była i od powstania odwracać się poczęła.

W protokole „Biura Hotelu Lambert“ z dnia 28 marca zapisano, że „Biuro poleca, aby na razie ograniczyć powstanie i oszczędzać siły aż do chwili, w której potrzebnem się okaże pospolite ruszenie. Biuro jednak dodawało (z czem się p. Koźmian nie zgadzał) — że zmniejszając intensywność powstania, rozszerzać je należy do dalszych ziem pod zaborem rosyjskim“. (Str. 106).

Otóż w tej uchwale „Biura“ tkwią zarodki wszystkich trzech, wyżej wytkniętych błędów. Oszczędzać siły, zmniejszyć intensywność powstania — to znaczy z ruchu narodowego, który tylko wielkim zapałem i wielką energią mógł się utrzymać — zrobić jakąś chroniczną chorobę, która do przesilenia doprowadzić nie może, a tylko chorego męczy, ubezwładnia, a co najgorsza, demoralizuje. Oszczędzać siły — to znaczyło, z zasady, z polityki unikać walki — a skutkiem tego było, co setnemi wypadkami tej partyzanckiej wojny udowodnić można, że oddział powstańczy, który dziś miał przed sobą mały oddział nieprzyjacielski, a cofnął się przed nim, zamiast łatwem zwycięstwem podnieść ducha żołnierza — nazajutrz zmuszony został do przyjęcia walki z siłą czterykroć większą i oczywiście został rozbity. Oszczędzać siły, to znaczyło, wysyłać z Galicyi dzisiaj jeden oddziałek, a za tydzień drugi, a potem znowu trzeci, z których każdy wkraczał już po rozbiciu poprzedniego, jak n. p. w maju w Lubelskiem, kiedy 1-go i 6-go maja walczy pod Kobylanką Jeziorański, kiedy bezpośrednio po jego powrocie i rozejściu się oddziału wkracza w Lubelskie Zapałowicz, a po rozbiciu Zapałowicza Lelewel! To też skutkiem tego tak mało było chwil w powstaniu, które mogły podnieść ducha żołnierza i mogły przynajmniej honor wojskowy wyżej postawić, niż się to stało. A właśnie dla nadziei uzyskania skutecznej interwencyi, powstanie intensywne, t. j. mogące rozwinąć większe siły i osiągać niemi świetniejsze sukcesy wojskowe, było bardziej pożądane, niż prowadzone w taki anemiczny sposób, jak się to działo głównie z winy tych, co pod wpływem inspiracyj paryskich działali tu w Galicyi.

Drugim błędem i powodem najcięższych ciosów, jakich doznała polskość po powstaniu — było terytoryalne rozszerzenie powstania do takich granic, iż siły jego już bezwarunkowo zadaniu temu sprostać nie mogły. Oddziały kierowane z Galicyi na Ruś były z góry skazane na to, iż będą zupełnie bezużytecznie zmarnowane. Wyprawa radziwiłłowska — gdyby nawet była inaczej, lepiej wykonana, gdyby nawet atak trzech oddziałów na Radziwiłłów był się odbył o jednej godzinie — jak było umówione — musiała się już nazajutrz znaleźć w Galicyi. A ileż ona krwi, ile zmarnowanej broni, ile grosza kosztowała! A owe demoralizujące młodzież „korpusy obserwacyjne“ na granicy Podola! Też same siły w ludziach, w broni i w pieniądzach, zwrócone w Lubelskie, użyte na to, ażeby właśnie intensywność powstania na skromnem terytoryum Królestwa podnieść, ażeby podać rękę oddziałom, które tam na miejscu powstały i walczyły — byłyby inaczej zaważyły na szali. I nie byłyby może na Ruś spadły tak straszne ciosy, jak się to stało skutkiem poddania się hasłu, rzuconemu przez „rozsądnych“, którzy poszli na lep próżnych frazesów francuskich ministrów, iż terytoryalna rozciągłość powstania zakreśli granice sprawy polskiej.

Trzeciego błędu — przeciągania powstania nawet wtedy, kiedy już straciło było wszelką siłę żywotną liczne dowody znajdziemy w książce p. Koźmiana i przytoczymy je w dalszym ciągu. Tu zaś zaznaczamy fakt który wydarzył się po upadku dyktatury, a który dotychczas stwierdzony był tylko przez jednego z uczestników.

W wydanej w roku 1880 broszurze „Po burzy“ — pisze p. Alfred Szczepański:

„Kiedy po dyktaturze Langiewicza przybyli w marcu do Krakowa pełnomocnicy Rządu Narodowego, wówczas naczelnicy przedpowstańczej organizacyi w Galicyi żądali od nich, żeby wydać manifest, korzystając z tego, że upadek dyktatora pozwala powstanie od razu zakończyć, urwać zupełnie, gdyż nadziei już wtedy nikt nie miał. Nie zgodzili się, bo wtedy zaczęli mieć nadzieję ci, co dotąd stali poza ruchem, więc organizacya przedpowstańcza, nie chcąc brać odpowiedzialności, rozwiązała się, a stanęła nowa, białych, organizacya autonomiczna, równorzędna, sprzymierzona tylko z Rządem Narodowym, stanęła na to, aby przewlekać powstanie, już nie jako powstanie, ale jako zbrojną demonstracyę, w nadziei interwencyi dyplomatycznej, uznania za stronę wojującą“. Autor dodaje uwagę: „Zdaje mi się, że podsycanie powstania przez dalsze kilkanaście miesięcy było większą klęską niż sam wybuch, gdyby był w marcu zakończony, tego przewlekania nie są winni twórcy ruchu, na których przecież potępienie wyłącznie rzucają“.

P. Koźmian potwierdza w zupełności, a w sposób może jeszcze bardziej stanowczy, twierdzenie p. Szczepańskiego: Kiedy w Krakowie tworzył się komitet, o którym p. Koźmian mówi „my“ — istniała jeszcze dawna przedpowstańcza organizacya Rady naczelnej i Lw we Lwowie i Krakowie. Komisarze tymczasowego Rządu Narodowego spostrzegłszy, że organizacya ta nie obejmuje szlachty, uznali konieczność poświęcenia tej organizacyi dla pozyskania szlachty. „To też — pisze p. Koźmian dalej — w porozumieniu z komisarzami Rada naczelna galicyjska stanęła na boku, oddając na usługi komisarzom swoją organizacyę. Wobec powstania komitetów narodowych i obywatelskiego działania, Rada rozwiązała się i złożyła swoją władzę w ręce komisarza Rządu Narodowego. Rzecz godna zapisania; po upadku Langiewicza ludzie z Rady naczelnej galicyjskiej oświadczyli się stanowczo za zakończeniem powstania. **A my to**, wobec widoków zewnętrznej pomocy, nie chcieliśmy już teraz tego zakończenia“ (str. 161 i 162)

Komentarz byłby zbyteczny. (C. d. n.)

Tadeusz Romanowicz.

mieniem własnem jakoteż wielu postępowych członków zebrania podziękował p. Roszkowskiemu za znakomitą tegoż mowę w sprawie zniesienia kary śmierci podczas ogólnej rozprawy nad kodeksem karnym, tudzież za poparcie wniosku posła Byka, by żydów w Galicyi i Bukowinie z pod ustawy o spoczynku niedzielnym częściowo wyjęto, prosząc, by szanowny poseł przy najbliższej sposobności Kołu polskiemu w Wiedniu imieniem żydowskich wyborców drohobyckich za zajęcie się tą ostatnią sprawą wyraził serdeczne podziękowanie.

Sejmik relacyjny w Drohobyczu wywarł nader korzystne wrażenie na obywateli tutejszych i pozostanie długi czas miłem wspomnieniem o znakomitej a szczerej działalności p. Roszkowskiego, jako posła naszego. O ile słyszymy, pragną tutejsi wyborcy postawić kandydaturę p. Roszkowskiego na posła do Sejmu. Gościowi naszemu urządzono w kilku domach serdeczne przyjęcie.

Odezwa socyalistów do narodu francuskiego.

Z powodu rezygnacyi Casimira Périer socyaliści wydali manifest do narodu francuskiego, który brzmi, jak następuje:

„Obywatele! Okażmy byłemu prezydentowi Casimirowi-Périer ten honor i bierzmy jego rezygnacyę na seryo. Nie przypuszczajmy że czeka on na ponowny wybór kongresu i że chce w ten sposób zdobyć sobie nową siłę do jeszcze brutalniejszego dzieła reakcyi. Byłoby to śmiesznym manewrem i jak najgłupszem wyrachowaniem, gdyż nic nie może już przywrócić panu Périerowi utraconej powagi i gra taka byłaby wprost dziecinną i zbrodniczą. Skoro Casimir-Périer ustępuje, ustępuje on na zawsze. Usuwa się, zwyciężony po kilku miesiącach przez ideę republikańską i socyalistyczną. Ustępuje, ponieważ nie czuł w sobie dostatecznej siły woli i odwagi, aby prowadzić do końca walkę, do której reakcya go powołała. Ustępuje, ponieważ pod rozkazującą postawą i górnolotnemi słowami jego źle ukrywała się ułomność jego charakteru. Ustępuje i opuszcza pośród walki swych niezaradnych przyjaciół. Co za zwycięstwo dla ludu! co za zwycięstwo dla republiki socyalnej!

Pan Périer ośmiela się twierdzić, że jedyna odwaga, jaka mu pozostała, była odwaga rezygnacyi, gdyż my zagrażamy wolnościom obywatelskim. Gdyby to prawdą było, to miałby on obowiązek właśnie pozostać na stanowisku, by bronić tych wolności. Przeciwnie, wie on dobrze, że czujność i gotowość stronnictwa socyalistycznego udaremniły próbę reakcyi, podjętą przez niego wspólnie z „nawróconymi“ i klerykałami. Faktem zaś jest, że zwyciężony naszem natarciem, przyparty został do muru i musiał albo kapitulować, albo wykonać zamach. Wobec tego brakło mu odwagi. Marszałek kapitulował w chwili, która oddziela ukrytą reakcyę od zamachu stanu.

Faktem jest, że kiedy chciał walczyć przeciw ko nam, znajdował pod ręką tylko zgniłe narzędzia; jego główni wyborcy: Rouvier, Reinach, Roche, wciągnęli go wraz ze sobą pod pręgierz wzgardy publicznej. Wczoraj właśnie jego minister spraw wewnętrznych postawiony został w stan oskarżenia. (Słowa te odnoszą się do Raynala, który był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Casimira Périer. *Przyp. Red).* Kiedy chciał się oprzeć na tych ludziach, czuł, że rozpływają się i giną pod jego ręką, jak rozkładające się błoto. Ustępuje, obalony korupcyą tego systemu, którego był głównym naczelnikiem. Zwyciężyły go także niskie intrygi prezydenta jego gabinetu. My przynajmniej walczyliśmy z panem Casimirem Périer otwarcie, zaczepialiśmy go oko w oko, przy świetle dziennem; pan Dupuy, szukający zaczepki, pokonany rywal, starał się na każdym kroku, w sprawie Gérault-Richard'a, w sprawie Raynala, skompromitować prezydenta republiki, i podczas gdy socyalna demokracya atakowała go z frontu, jego właśni ministrowie zdradziecko napadli na niego z tyłu. Ale hańba mężowi, który zbiega ze swego stanowiska! Niechaj to się obróci na hańbę tego systemu korupcyi i tchórzostwa, który nie potrafi nawet bronić się. Tak samo w haniebnym odwrocie upadnie i zginie społeczeństwo kapitalistyczne. Upadek prezydenta Périera zapowiada i przygotowuje upadek kapitalizmu i reakcyi. Działajmy zgodnie, obywatele, zgodnie i otwarcie! Ostateczne przesilenie zbliża się już. My nie opuścimy nigdy naszych stanowisk w tej walce“. Podpisano: „*Grupa socyalistyczna*“.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 16 stycznia.

W sprawozdaniu swem z czynności w zakresie przemysłu krajowego podnosi Wydział krajowy między innemi sprawę popierania przemysłu przędzalnianego w kraju, zaznacza wstępne, przygotowawcze kroki, jakie podjął przedewszystkiem w celu wykształcenia odpowiednich sił fachowych i nauczycielskich, i uzasadnia swój wniosek, aby skarb krajowy, względnie krajowy fundusz przemysłowy przyczynił się do praktycznego załatwienia sprawy przez wzięcie na siebie akcyj ewentualnego przedsiębiorstwa do wysokości 50.000 złr., zrzekając się oprocentowania w pierwszych pięciu latach.

W sprawie założenia szkoły koszykarskiej w Zatorze komisya krajowa dla spraw przemysłowych poczyniła już na miejscu badania i wdrożyła rokowania z miejscowemi czynnikami co do przyczyniania się ich do kosztów założenia i utrzymania tej szkoły. Komisya zbadała również na miejscu za pośrednictwem kierownika krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie Stanisława Anczyca stosunki domowego przemysłu sukienniczego w Rohatynie i przedstawi wkrótce swe wnioski w tym przedmiocie.

O założenie szkoły kamieniarskiej w Zakopanem kilkakrotnie już wpływały do Sejmu petycye. Wydział krajowy, mając sobie poruczone zasadnicze zbadanie warunków założenia takiej szkoły, udał się do profesorów dra Władysława Szajnochy, Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie i Juliana Niedźwiedzkiego we Lwowie z prośbą o udzielenie opinii, czy znajdują się tam minerały, któreby się nadawały do wyrobu części architektonicznych lub przedmiotów galanteryjnych. Fachowa opinia dra Szajnochy, z którą zgodził się prof. Niedźwiedzki, streszcza się w tem, że „obecnie Zakopane nie posiada wcale pierwszych potrzebnych naturalnych warunków do utworzenia i utrzymania szkoły kamieniarskiej celem stworzenia tamże miejscowego przemysłu kamieniarskiego.“

Co do podniesionego w ubiegłej sesyi przez posła Okuniewskiego przeciw kierownikowi szkoły przemysłowej w Kolomyi zarzutu, że tenże na własną rękę uwalnia uczniów od języka ruskiego, sprawozdanie stwierdza, że przeprowadzone dochodzenia nie wykryły najmniejszego bodaj pod tym względem faktu i najmniejszej do podejrzeń nie dały podstawy.

W myśl uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu, aby nie ustawał w czuwaniu nad przemysłem domowym i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy donosił bezwłocznie dyrekcyi skarbu, nie spuścił Wydział krajowy z oka tej sprawy i jak w latach poprzednich przedsiębrał wszystko, co w takich wypadkach było wskazanem. Skutkiem tej od szeregu lat wytrwale i konsekwentnie prowadzonej akcyi wypadki zażaleń umniejszyły się bardzo znacznie.

Z nowych fundacyj utworzonych w celach przemysłowych, przybyły: 1) Fundacya Stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika we Lwowie wyposażona kapitałem zakładowym w kwocie 1.000 złr., a przeznaczona dla ucznia szkoły przemysłowej. 2) Fundacya ks. Wojciecha Michny proboszcza w Chłopicach dla popierania przemysłu domowego w Krościenku Wyższem pod Krosnem. Na cele tej fundacyi wpłynęła kwota złr 4.347 ct. 90 3) Fundacya imienia Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego w kraju zawód rękodzielniczy lub przemysłowy uprawiających. Majątek fundacyjny wynoszący pierwotnie 100 000 złr., fundatorka podniosła do sumy 300 000 złr., a pomimo, że to podwyższenie nie nastąpiło w formie obowiązującej prawnie, spadkobierca ordynat Tadeusz Czarkowski zobowiązał się wykonać sumiennie ostatnią wolę hojnej fundatorki.

Obszerne i możliwie wyczerpujące sprawozdanie przedłożyła krajowa komisya dla spraw przemysłowych z czynności swych za czas od 1 grudnia 1893 do końca listopada 1894 roku. Z uwagi, że przemysłowi krajowemu który w niejednym kierunku z niespodziewaną siłą na wystawie krajowej wystąpił, potrzeba dziś jedynie poparcia i ochrony ze wszystkich stron, ażeby się mógł wobec trudnego współzawodnictwa z produkcyą zagraniczną ostać i coraz silniej rozwijać, komisya udała się do Wydziału krajowego z przedstawieniem potrzeby zarządzeń w dwojakim kierunku: po pierwsze, iżby we wszelkich zarządzeniach i umowach, tyczących się wykonania robót publicznych z ramienia Wydziału krajowego, wydziałów powiatowych, zarządów miast i w ogóle wszelkich organów autonomicznych, zastrzegano, o ile się da, pierwszeństwo przemysłowcom i rękodzielnikom krajowym; powtóre, iżby Wydział krajowy domagał się na właściwej drodze przekazania pewnej części robót tyczących się zaopatrzenia armii, przemysłowcom i rękodzielnikom krajowym, a w szczególności nietylko dostawy obuwia, lecz także dostawy lekkich wozów, wozów sanitarnych, uprzęży na konie, koców, płócien i w ogóle tych przedmiotów, które przy dzisiejszym stanie przemysłu w kraju z łatwością z krajowych materyałów i krajowemi siłami mogą być wykonane. Komisya żywi w ogóle nadzieję, że nietylko wskutek działania urzędowego, lecz i z inicyatywy prywatnej spotęgują się w najbliższym czasie usiłowania do ochrony i popierania przemysłu krajowego i że to będzie najpiękniejszym owocem dzieła tej doniosłości, jakiem była powszechna wystawa krajowa.

Co do uzupełniających szkół przemysłowych podnosi komisya w swem sprawozdaniu, że sprawa ujednostajnienia i ulepszenia toku nauki w tych szkołach jest dziś na dobrej drodze, albowiem uzupełniające szkoły przemysłowe są znacznie częściej lustrowane i korzystają ze wskazówek i poleceń członka komisyi p. Jana Frankego, który lustracyę tych szkół, tak ze strony rządu, jak i komisyi, ma sobie poruczoną. Wiele uwag praktycznych, tyczących się metodycznego postępowania przy nauce młodzieży rękodzielniczej, poruszono także na zjeździe kierowników i nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych.

Co do nowych, założyć się mających szkół tej kategoryi, jest nadzieja, że jeszcze w ciągu roku 1895 będzie mogła wejść w życie szkoła w Łańcucie.

W sprawie przysporzenia szkołom przemysłowym uzupełniającym najodpowiedniejszych środków naukowych, podnieść należy wydanie II zeszytu „Metodycznych wzorów rysunków“ dyr. J. Rottera wraz z tekstem objaśniającym. Poczyniono dalej odpowiednie kroki celem wydania zeszytu, mającego ułatwić szkołom naukę stylistyki handlowo przemysłowej, która dla ucznia w takiej szkole jest bardzo ważną, a tylko w bardzo szczupłej liczbie godzin może być udzielaną. Chodzi tu mianowicie o zeszyt wzorów odnoszących się do załatwień pocztowych, kolejowych telegraficznych i t. p., które uczeń w ciągu nauki prawidłowo, za wskazówkami nauczyciela ma wypełniać, a które następnie jako pożądane *vademecum* pozostać ma w jego ręku, gdy mu przyjdzie w praktyce interesa zawodu swego załatwiać. Jest to początek usiłowań zmierzających do tego, ażeby w kraju i siłami samychże szkół dojść do wyrobu środków naukowych, które dziś prawie wyłącznie z poza kraju bywają sprowadzane.

Interpelacya posła Żardeckiego do komisarza rządowego, wniesiona na ostatniem posiedzeniu sejmowem, opiewa, jak następuje:

„Szkoły oraz warstaty wzorowe zawodowe o charakterze szkół publicznych zakładane i utrzymywane bywają z funduszu krajowego, z zasiłków udzielanych przez skarb państwa, jak również na mocy pewnych zobowiązań z kwot opłacanych w formie dotacyj i subwencyj przez poszczególne powiaty i gminy. Tutejsze krajowe władze skarbowe interpretując ustawę o należytościach, a właściwie wbrew tejże ustawie, wymierzają wysokie opłaty od subwencyj przyznanych szkołom i warstatom wzorowym.

„Przykład klasyczny podobnego wymiaru daje fakt następujący: Rada powiatowa w Łańcucie przyznała subwencyę roczną w kwocie 500 złr. na rzecz krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie i od tej subwencyi wymierzyła pow. dyrekcya skarbu w Rzeszowie wezwaniem płatniczem z 8 marca 1894 do B rej. poz. 1555 dzien. czyn. urz. V l. 78/94 z r. 1893, należytość w wysokości 1000 złr. wa.

„Zważywszy, że szkoły i warstaty zawodowe uzupełniają wychowanie publiczne w kierunku kształcenia młodzieży na samoistnych rękodzielników przemysłowców, a tem samem oddają ogólną usługę krajowi i państwu; zważywszy, że do zakładania i utrzymania wymienionych szkół zawodowych na podstawie poprzedniego porozumienia się i zawartych układów dają subwencye rząd, rady powiatowe i gminy; zważywszy wreszcie, że władze skarbowe wymiarem wpierw wspomnianych należytości narażają niepotrzebnie interesowane strony na wnoszenie rekursów, a samym faktem wymiaru mogą uniemożliwić udzielanie subwencyj przez powiaty i gminy na rzecz szkół zawodowych podpisani zapytują rząd:

„I. Czy wiadomem jest rządowi, że tutejsze krajowe władze skarbowe w mylnem zrozumieniu ustawy o należytościach, wydanej na podstawie cesarskiego patentu z 9 lutego 1850 Dz. u. p. N. 50, wymierzają opłaty od subwencyj udzielanych na rzecz szkół i warsztatów wzorowych o charakterze publicznym?

„II. Czy rząd wyda stosowne zarządzenie ażeby wymiary uskutecznione zniesiono, a zarazem pouczy władze skarbowe, iżby na przyszłość niewymierzano z wymienionego już tytułu jakichkolwiek należytości.

Sprawy szkolne.

(Przekazanie Radzie szkolnej agend szkolnictwa handlowego i przemysłowego.)

Na mocy cesarskiego upoważnienia minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, reskryptem z dnia 9 stycznia 1895 l. 586 przekazał wszystkie, obecnie do namiestnictwa galicyjskiego należące agendy szkolnictwa przemysłowego i handlowego Radzie szkolnej krajowej galicyjskiej i zatwierdził zarazem następujące postanowienia dodatkowe do regulaminu czynności Rady szkolnej krajowej:

§ 59. Radzie szkolnej krajowej przekazane są także wszystkie sprawy szkół, udzielających nauk przemysłowych i handlowych, należące dotychczas do zakresu działania namiestnictwa.

§. 60 (do § 9 regulaminu). Dla spraw szkół przemysłowych i handlowych utworzoną będzie osobna sekcya III w Radzie szkolnej krajowej.

§ 61. (do §. 11 regulaminu). Sekcya III dla spraw szkół przemysłowych i handlowych składa się:

1) z radcy namiestnictwa jako referenta dla administracyjnych i ekonomicznych spraw szkół przemysłowych i handlowych; 2) z inspektora krajowego tychże szkół; 3) z dwóch członków Rady szkolnej krajowej, których Rada wybiera na czas trwania ich mandatu; 4) z dyrektorów szkół państwowych przemysłowych we Lwowie i w Krakowie jako rzeczoznawców; 5) z trzech rzeczoznawców powołanych przez Radę szkolną krajową na przeciąg lat trzech.

§. 62. (do §§. 13 i 15). Sprawy szkół przemysłowych i handlowych załatwia sekcya III samoistnie z wyjątkiem spraw ogólnej natury, wymienionych w ustępach 1 do 4 §. 13 regulaminu, oraz spraw, mających związek z innemi kategoryami szkół, któreto sprawy sekcya III obowiązana jest przedłożyć do uchwały Radzie pełnej.

§. 63. (do §. 16). Sprawy, nie wymagające merytorycznego rozstrzygnięcia lub w których idzie o proste zastosowanie przepisów istniejących, załatwiane będą potocznie w sposób, wskazany §. 16.

§ 64. (do § 38). Sekcya III zbiera się zwyczajnie raz na miesiąc w dniu stale oznaczonym na posiedzenie. Dla załatwienia sprawy nagłej może przewodniczący na wniosek referenta tej sprawy zwołać posiedzenie nadzwyczajne.

§ 65. (do §. 39). Obecność przewodniczącego lub jego zastępcy i przynajmniej czterech członków wystarcza do kompletu sekcyi III.

§. 66. Wszystkie inne postanowienia regulaminu czynności Rady szkolnej krajowej, paragrafami powyższemi nie zmienione, odnoszą się także do sekcyi III.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 stycznia.

Nowy gabinet węgierski przedstawi się pojutrze obu Izbom parlamentarnym. Na poniedziałek zapowiedziano wybór prezydenta Sejmu, a zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że wybrany będzie Szilagyi, były minister sprawiedliwości. Skutkiem powołania do gabinetu Perczela opróżnione jest również krzesło wiceprezydenta Sejmu. Jako kandydatów do tej godności wymieniają dr. Ignacego Darańyi'ego i Alberta Berzeviczy'ego.

W przyszły czwartek rozpoczną się znowu prawidłowe obrady w Sejmie węgierskim. Z budżetu czekają jeszcze załatwienia działy ministerstwa wyznań i oświaty, finansów, obrony krajowej i sprawiedliwości. Ponieważ budżet prowizoryczny przyznano rządowi tylko do dnia 1 marca, a opozycya prawdopodobnie przewlecze dyskusyę dłuższemi politycznemi mowami, nie jest przeto wykluczoną ewentualność, że gabinet Banffy'ego zmuszony będzie zażądać od Sejmu ponownego prowizoryum.

W jednem z budapeszteńskich pism pojawiała się ostatniemi czasy kilkakrotnie i przedostała się nawet do zagranicznej prasy wiadomość o zamierzonej zmianie pragmatycznej sankcyi i porządku następstwa tronu na rzecz arcyksiężny Maryi Waleryi, którąby w takim razie przelała swe prawa na swego małżonka arcyksięcia Franciszka Salvatora. Był to jak się pokazuje wymysł, obliczony jedynie na sensacyę. Świeżo wydana półurzędowa nota zaprzecza stanowczo wszelkim wersyom tego rodzaju, uznając je w ogólności i we wszystkich szczegółach za pozbawione najmniejszej podstawy.

Z Paryża.

Wieść o rezygnacyi Casimira Périer z błyskawiczną szybkością rozeszła się po bulwarach paryskich i zrobiła piorunujące wrażenie. Powszechnie ganiono krok Périera i nazywano jego abdykacyę dezercyą. Prawie cała prasa francuska wyraziła się w tym samym duchu, zwłaszcza gdy dowiedziano się o treści orędzia ustępującego prezydenta do parlamentu. W orędziu tem jest wiele trafnych zdań i dokładnego zrozumienia sytuacyi, ale rozgoryczenie Casimira-Périer nie pozwoliło mu zachować zimnej krwi, i nie bez podstaw zarzuca mu prasa republikańska, że opuszczając swych przyjaciół politycznych w chwili niebezpieczeństwa, jeszcze ich potępił. Z drugiej strony gorycz Périera jest psychologicznie zupełnie usprawiedliwioną, gdyż jak słusznie powiada opozycya „wprowadziła w błąd opinię publiczną co do jego osoby i intencyj politycznych, a republikanie nie umieli bronić powagi i godności naczelnika republiki“.

Niemałe znaczenie w rezygnacyi prezydenta miało także skompromitowanie i postawienie w stan oskarżenia Raynala, który był osobistym przyjacielem Casimira-Périer i ministrem spraw wewnętrznych w jego gabinecie. Wobec brudów nowej Panamy kolejowej Périer nie chciał narażać dłużej na poniewierkę swego nazwiska, zwłaszcza, że nieprzebierającej w środkach opozycyi nastręczała się tu przypadkowo dobra sposobność do rzucania podejrzeń na Casimira-Périer, gdyż był on podsekretarzem stanu w tem ministerstwie które przed kilkunastu laty zawarło kwestyonowane obecnie konwencye kolejowe.

Świeże wiadomości telegraficzne wykazują, że Casimir Périer od pewnego czasu już nosił się z myślą rezygnacyi i mówił o tem z prezydentem senatu Challemel Lacourem, który daremnie usiłował odwieść go od tego zamiaru; do jednego zaś ze swych poufnych znajomych prezydent miał się wyrazić, że w Pałacu Elizejskim nudzi się szalenie i czuje się, jak w więzieniu.

Orędzie prezydenta w obu Izbach przyjęto z niezadowoleniem, i o ponownym wyborze Casimira-Périer nie ma mowy. Z kandydatów do objęcia prezydentury republiki dzienniki umiarkowane wymieniają, jako prawdopodobnych zwycięsców Dupuy'ego i Waldeck-Rosseau, dzienniki zaś radykalne popierają kandydaturę Brissona, w drugim rzędzie Feliksa Faure'a.

Kongres zbierze się dzisiaj i najbliższe telegramy przyniosą nam zapewne pewne wiadomości o przebiegu kongresu. Celem zapewnienia kongresowi bezpieczeństwa zarządzono jak najrozleglejsze środki ostrożności i załogę paryską skonsygnowano. Zarządzeniami temi kierował Dupuy, który, jak zwykle okazał przytem wiele zimnej krwi i przytomności umysłu.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Józef Rożałowski z Żywca 1 złr.

P. Z. S. złożył 13 złr. 50 ct., zebrane w Kołomyi na szkołę polską w Biały.

P. Stanisław Mularski złożył po 1 złr. na gimnazyum cieszyńskie i na szkołę bialską.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłała polska akademicka czytelnia w Akwizgranie zebrane w wigilię Nowego Roku 9 marek, czyli 5 złr 47 ct.

Na szkołę polską w Biały złożyła zarządowi krakowskiego Koła pani 6 złr. drowa Kohnowa za sprzedane cegiełki.

Uroczystość Jordanu obchodzoną będzie w grecko-katolickim kościele parafialnym św. Norberta w Krakowie jutro w piątek. Nabożeństwa rozpoczynają się dziś wieczorem, zaś jutro o godzinie 10 odprawioną będzie uroczysta suma, po której nastąpi poświęcenie wody na plantacyach przy kościele.

Krakowskie Towarzystwo techniczne jutro w piątek o godz. 7 wieczorem w lokalu przy Rynku głównym l. 8, II piętro, odbędzie walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Wnioski w sprawie zmiany § 6 statutu, oraz w sprawie *Czasopisma.* Wniosek członka Horoszkiewicza. Wniosek członka Ek e'skiego. Wnioski zarządu i redakcyi. Wybór redakcyi.

Z Koła artystyczno literackiego. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków Koła. W nieobecności prezesa Kossaka zagaił zgromadzenie najstarszy wiekiem członek wydziału prof. Löffler, poczem nastąpiło szczegółowe zdanie sprawy z działalności Koła w roku ubiegłym. Z odczytanego przez sekretarza Koła p. Prokescha sprawozdania okazało się, że jak w szeregu lat ubiegłych, tak i w ostatnim roku Koło artystyczno literackie w miarę sił i możności starało się odpowiadać zadaniom i celom statutem wskazanym i występowało na zewnątrz jako korporacya ilekroć odpowiednia do tego nadarzała się sposobność. W ciągu ubiegłego roku odbyło się w Kole pięć rautów i wieczorów muzykalno deklamacyjnych, w których przyjmowały współudział najwybitniejsze siły artystyczne miasta, oraz liczne grona amatorów, odbywały się zebrania środowe, na których toczyły się żywe dyskusye w kwestyach artystycznych i literackich, nadto objawiało Koło swój współudział przy wszelakich uroczystościach narodowych szerszego znaczenia przy obchodach jubileuszowych K. Zalewskiego, Adama Asnyka, wybiło medal pamiątkowy dla Kornela Ujejskiego i Nikorowicza, gościło w swych murach wybitnych przedstawicieli literatury i sztuki. Ze sprawozdania finansowego, przedstawionego przez skarbnika dra Smolarskiego, stan funduszów w ostatnim roku poprawił się znacznie i dozwolił uregulować liczne zaległości z czasów dawniejszych.

Do wydziału na rok 1895 wybrani zostali: Prezesem Juliusz Kossak (jednogłośnie), wiceprezesem Michał Bałucki, członkami wydziału pp. Barabasz Wiktor, Benedyktowicz Ludomir, Butrynowicz Tadeusz, Domaniewski Bolesław, Flechner Hugo, Konopiński Michał, Kroebl Franciszek, Löffler Leopold, Mazanowski Mikołaj, Prokesch Władysław, Sokołowski August, dr. Smolarski Kazimierz, dr. Tomaszewski Franciszek, dr Winkowski Józef.

Minister oświaty dr Madeyski przejechał dziś rano przez Kraków z powrotem do Wiednia.

Zmarli. W Warszawie otrzymano wiadomość o nagłym zgonie ś. p. Anieli z Krajewskich Lummowej, doktorze medycyny. Ś. p. Lummowa, licząca w chwili zgonu 28 lat wieku, przed rokiem otrzymała dyplom doktorski w Paryżu, obecnie zaś bawiła u matki swej w powiecie prużańskim, w gubernii grodzieńskiej, i przygotowywała się do egzaminu w Petersburgu. Jako lekarz poświęcała się specyalnie chirurgii ginekologicznej.

Edward Thierry, znany literat, dziennikarz, krytyk i autor dramatyczny, dyrektor Komedyi francuskiej, zmarł w Paryżu w 81 roku życia, otaczany powszechną sympatyą i szacunkiem. Teatr był główną namiętnością zmarłego, jemu też poświęcił na każdem polu swoje siły i służył mu piórem i czynem jako krytyk, autor i dyrektor. W r. 1859 został przez cesarza mianowany administratorem Komedyi francuskiej; za jego rządów wystawiono sztuki Musseta, wznowiono z powodzeniem Hernaniego, Wiktora Hugo. Po wojnie rząd zamianował p. Perrin w miejsce Thierrego, który cofnął się w zacisze życia familijnego.

Alfred Dunin hr. Borkowski, urodzony w r. 1834, właściciel dóbr, zmarł w Wiedniu. Zmarły był bratem Mieczysława hr. Borkowskiego, posła na Sejm i do Rady państwa.

Ś. p. Józef Mrazek, przez lat 30 z górą urzędnik, a w ostatnich czasach sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, o którego zgonie wczoraj zamieściliśmy wzmiankę, należał do grona najzasłużeńszych dla instytucyi tej urzędników. Człowiek zdolny, wielkiej pracowitości i ujmujących przymiotów osobistych, nietylko wśród kolegów, lecz i w mieście całem otaczany był poważaniem i życzliwością. Na 25 tą rocznicę istnienia krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń napisał on „Monografię“ tej poważnej instytucyi, dzieło dowodzące rzeczywistego uzdolnienia i wszechstronnego poglądu na jej zadania, — lecz jako urzędnik w pracy tej nie mógł być całkiem objektywnym, szczególnie co do historycznej strony powierzonego mu zadania. Dłuższy czas trwająca, jak się okazało nieuleczalna choroba przecięła życie człowieka, w cichej swojej pracy dobrze zasłużonego. W sprawie pogrzebu ś. p. Mrazka do chwili, w której piszemy, nie zapadła jeszcze decyzya, gdyż porozumienie między dyrekcyą Tow. wzaj. ubezpieczeń, a rodziną zmarłego, bawiącą w Meranie, dotąd nie nastąpiło.

Wieczór muzyczny „Lutni“. Program poniedziałkowej produkcyi „Lutni“ jest następujący:

1. Dworzak: Sekstet na instrumenta smyczkowe, op. 48: a) Allegro moderato, b) Dumka, c) Finał (pp. kapelm. Hock, Lewinger, Mercik, prof. Ostrowski, kapelm. Patzke i Sandoz). 2 a) Kinkel: Z wygnania, b) Dregert: Pożegnanie, c) Pfeil: Wiosna (chór á capella). 3. Chopin: Etiuda op. 10 nr. 3, Chopin: Scherzo Cis m l, fortepian (prof. Bylicki). 4 Deklamacya (art. dram p. T. Trapszówna) 5 a) Meyerbeer: Arya z „Hugonotów“, b) Weis: „Práve jako my“, pieśń czeska (p. Ondraczkowa) 6. a) Leszetycki: Menuet, b) Liszt: Tarantella, fortepian (prof B licki) 7. a) „Gwiazdka Betlejemska“, pieśń kolendowa z wieku XV, na chór z towarzyszeniem harmonium, arfy i instrumentów dętych ułożył Kremser, b) Dobrzyński: „Chociaż to życie idzie po grudzie“ (chór á capella).

Z teatru. Pomiędzy aktami wczorajszego przedstawienia w teatrze miejskim wystąpił po raz pierwszy artysta śpiewak p. Wierzbicki Koncertant posiada sympatyczny głos barytonowy; przedstawił się publiczności jako rutynowany śpiewak, świadomy środków, któremi rozporządza. W śpiewie jego czuć się jednak dała niedyspozycya i lekka chrypka, która nie dozwoliła artyście wykazać właściwych zalet obszernej skali organu.

Pieśni Moniuszki, a mianowicie krakowiak „Wesół i szczęśliwy“, oraz dumkę „Kozak“ oddał artysta z uczuciem, zrozumieniem i należytą ekspresyą. Aryę Toreadora z „Carmen“ Bizeta odśpiewał koncertant w tempie nieco za szybkiem. Artyście akompaniował na fortepianie prof. Stingl. Towarzyszył śpiewowi dyskretnie. Kawatynę z opery „Faust“ akompaniował *ex abrubto* o pół tonu niżej, tj. zamiast w Es dur, w D-dur, co świadczy nader chlubnie o muzykalności artysty.

Artyści naszej sceny odegrali „Pana Geldhaba“ Fredry, a na szczególną wzmiankę zasługują pani Senowska, jako Flora, oraz pp. Śliwicki i Szobert, jako rotmistrz i major ułanów polskich. *M. S.*

Statystyka policyjna. W drugiem półroczu r. 1894 przytrzymała policya w Krakowie 4 990 osób, z których 2.049 oddano sądom karnym, 1 180 magistratowi, 188 odstawiono do szpitala, 1.560 uwolniono po wdrożeniu dochodzenia względem tożsamości osoby i przynależności, 12 osób zaś oddano właściwym władzom.

Ze sfer przemysłowych. Pierwszorzędna restauracya, istniejąca przez lat kilka w hotelu Saskim w Krakowie, prowadzona przez p. Bogusiewicza, przestała istnieć, właściciel bowiem przeniósł się do Lwowa i objął restauracyę w tamtejszym Grandhotelu.

Handel farb, lakierów i różnorodnych innych towarów, prowadzony na linii A B w Rynku głównym przez p. Aleksandra Szafrańskiego, przeszedł na własność ruchliwych młodych kupców pp. Reima i Friedricha, którzy podobny sklep prowadzili dotąd przy ulicy Floryańskiej.

Wykaz ruchu chorych w szpitalu św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie w ciągu roku 1894:

Szpital św. Łazarza: Dnia 31 grudnia 1893 r. pozostało 331 mężczyzn, 343 kobiet, razem 674. W roku 1894 przybyło: 4053 mężczyzn, 4699 kobiet, razem 8752. W roku 1894 leczono: 4384 mężczyzn, 5042 kobiet, razem 9426. Z tych wyszło: 3599 mężczyzn, 4230 kobiet, razem 7819; umarło: 565 mężczyzn, 428 kobiet, razem 893. Pozostało dnia 31 grudnia 1894 r.: 330 mężczyzn, 384 kobiet, razem 714.

Szpital św. Ludwika: Dnia 31 grudnia 1893 r. pozostało a) mamki: 10. W roku 1894 przybyło 102. W roku 1894 leczono: 112. Z tych wyszło. 102. Pozostało dnia 31 grudnia 1894 r.: 10. b) Dzieci ssące: 4 chłopców, 5 dziewcząt, razem 9. W roku 1894 przybyło: 97 chłopców, 125 dziewcząt, razem 222. W roku 1894 leczono: 101 chłopców, 130 dziewcząt, razem 231. Z tych wyszło: 50 chłopców, 72 dziewcząt, razem 122; umarło: 41 chłopców, 51 dziewcząt razem 92. Pozostało dnia 31 grudnia 1894 r.: 10 chłopców, 7 dziewcząt razem 17. c) Dzieci chore: Dnia 31 grudnia 1893 r. pozostało: 22 chłopców, 27 dziewcząt, ra-

zem 49. W roku 1894 przybyło: 487 chłopców, 463 chłopców, razem 950. W roku 1894 leczono: 509 chłopców, 490 dziewcząt, razem 999 Z tych wyszło. 318 chłopców, 318 dziewcząt, razem 636; umarło: 154 chłopców. 144 dziewcząt, razem 298. Pozostało dnia 31 grudnia 1894 r.: 37 chłopców, 28 dziewcząt, razem 65.

Odwilż, trwająca od dni paru, spowodowała wielkie błoto w mieście i na przedmieściach. Wywożenie i uprzątanie śniegu odbywa się z pomocą wielkiej liczby przynajętych ludzi, oraz furmanek. — Z wielu dachów spadający śnieg utrudniał wczoraj przejście przez chodniki, a nawet był przyczyną wypadków.

Samobójstwo. Na Zwierzyńcu odebrał sobie życie przez powieszenie się Karol Uhlman, kupiec korzenny, liczący 42 lata życia.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś rano przywieziono na stacyę Tow. ratunkowego Marcina Sowę, wyrobnika. który przechodząc ulicą Karmelicką tak silnie został uderzony przez spadający z dachu kawał lodu, że padł bez przytomności i złamał prawe żebro, tudzież kawałek kręgosłupa.

Pierwszy wiec organistów galicyjskich odbędzie się w Rzeszowie we czwartek dnia 7 lutego b. r. w sali „Sokoła" z następującym porządkiem: 1) O godz. 10 (czas kolejowy) udadzą się wszyscy uczestnicy wiecu do Kościoła parafialnego w celu wysłuchania solennego nabożeństwa, w czasie którego chór organistów pod batutą jednego z dyrektorów krakowskich, a przy grze na organach odśpiewa na głosy stosowną mszę. 2) Bezpośrednio po nabożeństwie udadzą się uczestnicy wiecu do sali „Sokoła", gdzie po wyborze przewodniczącego i sekretarzy toczyć się będą obrady: nad podniesieniem bytu materyalnego organistów galicyjskich; nad zapewnieniem utrzymania na starość, a po śmierci pomocy dla rodziny organistów; nad zapewnieniem pomocy w razie choroby lub kalectwa; wreszcie nad podniesieniem śpiewu i muzyki kościelnej. 3) Wnioski uczestników wiecu 4) Po skończeniu wiecu w kościele OO. Bernardynów dziękczynne nabożeństwo.

Z Sokala. We wtorek 22 b. m. urządza „Sokół" o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za poległych w powstaniu styczniowem.

Z Warszawy. Projekt koncesyi na zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Warszawie, opracowany przez magistrat m. Warszawy, obejmuje następujące warunki: „Koncesya nadaje prawo przeprowadzenia prądów elektrycznych na całe terytoryum miasta; termin koncesyi trwa lat 45. Na urządzenie stacyi centralnej magistrat daje bezpłatnie plac na brzegu Wisły 15.000 metrów. Przedsiębiorca powinien przeprowadzić prądy elektryczne w ten sposób, aby nie odbiło się to szkodliwie na działalności stacyj telegraficznych i telefonicznych. Prądy mogą być podziemne i wiszące; w środkowych częściach miasta muszą być obowiązkowo podziemne. Przedsiębiorca może za zgodą magistratu na ulicach, placach, ogrodach i na gmachach miejskich urządzać maszty, konsole i słupy. Koncesyonaryusz ma prawo trzymać personal zagraniczny, lecz w miarę możności winien usuwać inżynierów zagranicznych i robotników i przyjmować natomiast miejscowych tak, ażeby po upływie 5 lat od terminu wydania koncesyi personal składał się wyłącznie z pracowników pochodzenia miejscowego. z wyjątkiem dyrektora głównego inżyniera i jednego technika. Przedsiębiorca ma prawo porozumieć się z warszawską fabryką gazu w kwestyi nabycia latarń, lub może wznieść nowe Magistrat może żądać aby najpóźniej po upływie 4 lat od zawarcia kontraktu oświetlenie elektryczne było zaprowadzone we wszystkich latarniach. Oświetlenie to nie powinno być droższe od gazowego, może jednak być tańsze. Przedsiębiorca musi złożyć w magistracie 250 000 rubli kaucyi. Ma prawo odstąpić koncesyę Towarzystwu, rozporządzającemu przynajmniej 1.000.000 rubli. Po upływie terminu koncesyi całe urządzenie oświetlenia elektrycznego przechodzi na własność miasta Magistrat ma prawo wykupić koncesyę po upływie najmniej 25 lat od rozpoczęcia eksploatacyi, płacąc koncesyonaryuszowi kwotę w wysokości średniego zysku czystego za ostatnie lat 5, pomnożonego przez liczbę lat, brakujących do upływu terminu umowy.

Oberpolicmajster m. Warszawy wydał rozkaz, ażeby na targowicę bydła na Pradze nie dopuszczano faktorów, jako starających się monopolizować handel.

Głośny rozbójnik w Królestwie Polskiem, Antoni Malarski, 31 lat liczący, zbiegł z Syberyi i poszukiwany jest listami gończemi, jako oskarżony o rozmyślne zabójstwo.

Wystawa drukarska. Warszawskie *Słowo* donosi: P. Jan Skiwski udawał się do Petersburga w sprawie wystawy drukarskiej i wyjednał, że utworzony tam będzie „Oddział sztuki drukarskiej polskiej". Oddział ten zajmie przestrzeń 320 arszynów na podłodze i około 160 arszynów na ścianach Urządzeniem oddziału zajmie się na miejscu właściciel księgarni w Petersburgu, p. Grendyszyński. W wystawie wezmą udział także i artyści-malarze, oraz rysownicy.

Leczenie obłąkanych. Profesor psychiatryi, Wagner z Wiednia, wpadł na pomysł leczenia obłąkania za pomocą zastrzykiwania przygotowanej odpowiednio surowicy tym chorym, u których powód choroby leży w niedokrwistości. w zaniku organizmu. Injekcye, po przejściu gorączki, wywołują apetyt, następuje szybkie odżywianie, a wraz z nim wraca równowaga umysłowa Wyniki, jak donoszą z Wiednia, są podobno bardzo dobre, ale ogłoszenie nowej metody nie nastąpi prędzej, aż skuteczność jej zostanie stwierdzoną; lekarze jednak mogą już zasięgać tam informacyj.

Proces w sprawie trucicielki. Śledztwo wykazało, że pani Joniaux, o której procesie donosiliśmy, odznaczała się namiętnością do gry, odwiedzała Monte Carlo, Spaa i t. d. Dowiedziono jej, że raz chciała przekupić krupiera, aby sfałszował karty. W Monte Carlo zgrała się. Potem kłopoty jej finansowe wzrastały ciągle, więc puściła się na różne afery: zastawiała w lombardzie klejnoty pożyczone od przyjaciółek, teściowej swojej była winna 21 000 fr. — a przecież mąż jej, jako inżynier, pobierał 12.000 fr. pensyi. Potem puściła się oskarżona na szantaż. Jeden z jej siostrzeńców znów ginie nagle śmiercią tragiczną. I tak jeden po drugim następują czyny coraz gorsze, wreszcie posuwa się pani Joniaux do użycia trucizny, działającej powoli, ale śmiertelnie, a to w celu odbierania sum ubezpieczonych, gdyż przedtem asekurowała swoje ofiary na życie. Proces trwa w dalszym ciągu i budzi wielką sensacyę w tłumach publiczności.

Humor amerykański. Mac Dan opowiada swoje przygody w Texas.

— Widziałem — powiada — jak wieszano na słupie telegraficznym złodzieja koni.

— Komu ukradł on konia, jeżeli wolno wiedzieć? — pyta jeden z obecnych obywateli.

— Niewiadomo. Dosyć, że jechał na koniu nieznanym w okolicy.

— To może na własnym?

— Albo ja wiem!

— Więc co się stało z tym koniem?

— Stał on w stajni policyjnej przez trzy miesiące, a gdy nikt się po niego nie zgłosił, sprzedano go na licytacyi za 87 dolarów.

— Cóż uczyniliście z pieniędzmi?

— Wystawiliśmy powieszonemu pomnik, bo, kto wie, może został powieszony niewinnie!

Straszliwa historya, czyli: fonograf zdrajcą. Rzecz dzieje się w wieku XX

Młodzieniec, siedzący przy herbatce, strzeże się najusilniej, aby się nie zaangażować zbytecznie. Mama pod koniec herbatki wnosi cichaczem fonograf i ustawia go na bocznym stoliczku niepostrzeżenie.

Córeczka: Może pan pozwoli herbaty z cytryną?

Młodzieniec: Owszem. **Uwielbiam** herbatę z cytryną Dziękuję! Ależ, doprawdy, niechże pani sobie nie robi subjekcyi, ja **panią** zbytecznie trudzę!

Chwila milczenia. Młodzieniec w dalszym ciągu dobiera tematów niewinnych:

— Wszak pani zna ostatniego walca Straussa: „Kochać, to **żyć**?"

— Znam, grywać go będę na letniem mieszkaniu.

— Pani wyjeżdża? Mama zatęskni się **bez pani!**

Mama: Pozwoli pan jeszcze jedną filiżankę herbaty?

Młodzieniec: Dziękuję **Już nie mogę.**

Młodzieniec wychodzi Mama śpieszy do fonografu, wydrapuje słowa niepotrzebne i chowa kliszę troskliwie

Ojciec panny udaje się do młodzieńca w trzy dni później i pyta go o zamiary. Młodzian zapewnia, że nie ma żadnych.

— Jakto? — woła papa oburzony.

I, ustawiwszy fonograf, kręci korbą Z fonografu dochodzą dźwięki:

Uwielbiam panią! Żyć bez pani nie mogę!

— To pański głos?

Młodzieniec mdleje i — żeni się.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 18 stycznia: „Intratna posada" (Łapownicy), komedya w 5 aktach Al. Ostrowskiego.

W sobotę 19 stycznia: „Syn Giboyera", komedya w 5 aktach Em. Augiera.

W niedzielę 20 stycznia: „Przed ślubem", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Władysław Mickiewicz** w piśmie Mauryego Barrès'a *Cocarde* zaczął drukować w odcinku ciekawe i dłuższe studyum o wykładach ojca w „Collège de France". Studyum nosi tytuł: „*Du premier enseignement des littératures slaves à Paris.*

— **„Kościuszko"** w zeszycie styczniowym obejmuje: Sto lat temu (wspomnienie): Intrygi przeciw Jasińskiemu. Wielhorski otrzymuje komendę wojsk litewskich. Jasiński bije Moskali pod Sołami. Niedołęstwo i bezczynność Wielhorskiego. Jasiński zrażony i zniechęcony pragnie usunąć się, Kościuszko daje mu ważniejszą komendę, ale ordynans spóźniony, Jasiński usunął się zaraz po odparciu ataku na Wilno. Atak na Wilno ondem odparty, śmierć Dejowa, obchód setnej rocznicy jego śmierci w Wilnie za powodem gubernatora wojennego Orżewskiego. Oburzenie powszechne na Wielhorskiego z powodu opuszczenia przezeń Wilna i podejrzanej jego bezczynności. Pierwszy krok Madalińskiego do insurrekcyi, jego odezwa z 1-go marca (z archiwum Kołłontaja). Kościuszko w wojnie 1792 roku (urywek z niewydanej jeszcze pracy historycznej, c. d.).

Skromne to wydawnictwo, podjęte w chwalebnej intencyi pogłębiania w społeczeństwie czci dla największego bohatera Polski, prowadzone z wytrwałą sumiennością, pracowicie, bez szumnego rozgłosu zdobywa sobie z każdym nowym zeszytem coraz to więcej uznania, na które w zupełności zasługuje.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 stycznia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	731·9 mm	734·1 mm	734·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,6	+6°,4	+5°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	NNW 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	64 %	73 %	76 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	8	9	8

Głosy publiczne.

Z głównego urzędu podatkowego w Krakowie otrzymujemy pismo, wyjaśniające poruszoną wczoraj kwestyę:

„Urząd podatkowy, stosownie do obowiązujących przepisów, przyjmował zawsze i przyjmuje dotąd wycofane z obiegu monety srebrne po 20 ct. przy wpłatach podatków i innych należytości do wysokości 5 złr., zaś monety miedziane po 4 ct. do wysokości 1 złr.

„Oprócz tego przyjmuje od znanych firm i zakładów — jakkolwiek do tego nie jest obowiązany — monety te przy wpłatach w większych ilościach, t. j. monety srebrne po 20 ct. w woreczkach po 100 złr., a monety miedziane po 4 ct. w woreczkach po 10 złr., jeżeli są w sposób odpowiedni opakowane, opieczętowane i podpisem zaopatrzone."

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 stycznia. Cesarz nadał prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie Simonowiczowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Praga, 17 stycznia. Według wczorajszych dzienników uwięziono 10 osób pod zarzutem dążności anarchistycznych, które — jak mówią — są w związku z uwięzieniem przewodnika robotników i dawnego redaktora Wilhelma Körbera.

Praga, 17 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego lawiny śniegu spadły przez szklanny dach na korytarz na grupę posłów. Jeden z nich Fournier, odniósł lekkie uszkodzenie. Posiedzenia skutkiem tego nie przerwano.

Arco, 17 stycznia. Arcyksiążę Albrecht przebył noc przedwczorajszą dobrze Powrót do zdrowia odbywa się prawidłowo bez przerwy. Dalszych sprawozdań o stanie zdrowia nie będzie się więcej ogłaszać.

Pisino, 17 stycznia. Nowo wybrana rada gminna ukonstytuowała się, wybierając dra Trinajstica burmistrzem. Włosi na okazanie swego smutku pozamykali sklepy. Spokój nie był zakłócony.

Berlin, 17 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rozpoczęła się rozprawa nad wnioskiem stronnictwa środkowego o zniesienie ustawy przeciw Jezuitom.

P. hr. Hompesch ubolewał nad tem, że Rada związkowa nie uwzględniła uchwały parlamentu o zniesieniu ustawy przeciw Jezuitom. Stronnictwo środkowe będzie dopóty przedkładać swój wniosek, dopóki będzie tego potrzeba. Ustawa przeciw Jezuitom jest obrazą uczucia religijnego.

Br. Manteuffel zapowiedział, że stronnictwo konserwatywne głosować będzie przeciw wnioskowi tak samo, jak dnia 1 grudnia 1893.

P. Schroeder oświadczył, że katolicy nie mogą żądać, aby państwo czyniło to wszystko, co oni za dobre uznają. Mowca prosił parlament, aby wniosek odrzucił.

P. hr. Kwilecki zapowiedział, że Polacy głosować będą za wnioskiem.

P. Liebknecht wykazywał, że socyalni demokraci są z zasady przeciwnikami wszelkiej wyjątkowej ustawy, a więc także ustawy przeciw Jezuitom.

P. Marquardsen oświadczył, że stronnictwo narodowo-liberalne głosować będzie przeciw wnioskowi tak, jak ostatniego razu.

P. Rickert zaznaczył, że jest za wydaleniem Jezuitów, tylko o tyle, o ile ci są cudzoziemcami i prosił, aby bezpośrednio nie przystępować do drugiego czytania czyli do szczegółowej rozprawy.

Br. Stumm oświadczył, że stronnictwo t. z. cesarskie stoi wytrwale na stanowisku z roku 1893.

P. Förster przemawiał za wnioskiem Rickerta.

P. Lieber zaprotestował przeciw twierdzeniu Liebknechta, jakoby stronnictwo środkowe swoje zachowanie w sprawie przedłożenia przeciw dążeniom przewrotowym czyniło zawisłem od zachowania się rządu wobec wniosku o zniesieniu ustawy przeciw Jezuitom.

Na tem zakończono rozprawę wstępną i postanowiono drugie czytanie czyli rozprawę szczegółową odłożyć na później.

W dalszym toku rozprawy nad wnioskiem o świadectwach uzdolnienia w rzemiosłach i o utworzeniu Izb rzemieślniczych p. Heyl wystąpił polemicznie przeciw wywodom p. Richtera.

P. Gamp żądał dla rzemieślników tańszego kredytu. Rząd powinien utworzyć bank rzemieślniczy, dostarczyć mu pieniędzy — a tak samo dostarczyć środków dla lokalnego zorganizowania rzemieślników.

P. Euler dziękował rządowi za życzliwość, okazaną sprawie rzemieślników — ale żądał, aby tę sprawę spieszniej rozwijano.

Berlin, 17 stycznia. Izba poselska Sejmu pruskiego wybrała wczoraj to samo prezydyum.

Kanclerz ks. Hohenlohe oświadczył, iż liczy na życzliwość Izby i prosi o to tem więcej, że z powodów służbowych dłuższy czas był poza granicami pruskiej ojczyzny. Wprawdzie nie przestał się zajmować sprawami materyalnemi, bo przecież jest właścicielem ziemskim w Prusiech, atoli stał zdaleka od stosunków w administracyi i ustawodawstwa. „Gdym mimo to objął prezydyum ministerstwa, — tak mówił dalej — to kierowałem się tą myślą, że naszym obowiązkiem jest iść na wezwanie cesarza Oprócz tego czerpię otuchę w tem przeświadczeniu, że jednakowe i wspólne z wami mam uczucie wierności do króla i miłości ojczyzny. (*Rzęsiste oklaski*).

Po tem minister skarbu dr. Miquel przedłożył budżet na rok administracyjny 1895/96. Dochody obliczono na 1,865.173.497 marek, stałe wydatki na 1.837.214.103, a jednorazowe na 62.259.494 Niedobór wynoszący 34.300.000 marek będzie pokryty pożyczką.

Minister Miquel zaznaczył w swoim wywodzie, że reforma podatkowa doprowadziła do ulg podatkowych, gdy na mniej zamożnych mniejsze wkłada ciężary a na więcej zamożnych większe. Skutkiem reformy przeprowadzonej także gospodarka finansowa w gminach stała się mniej chwiejną. Rok bieżący wykazuje niedobór w kwocie 18 do 20 mil. marek, jednak *cały* budżet daje obraz pocieszający. Tak pomyślnie, jak Prusy nie stoi żadne państwo ani w Rzeszy niemieckiej, ani poza granicami Niemiec. Zdaje się, że wkrótce dojdzie się do równowagi budżetowej.

Berlin, 17 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego p. Schädler postawił zapytanie o ukaranie uczniów szkoły bombardyerów. Minister wojny wyjaśniał w odpowiedzi, że rozchodziło się o grube przewinienia przeciw wojskowemu posłuszeństwu. Postępowanie władzy wojskowej było zupełnie prawidłowe. Dzienniki sprawę tę przesadnie przedstawiły.

P. Richter wziął dzienniki w obronę, wyjaśniając, że nagłe zaalarmowanie w nocy musiało przecież wywołać wrażenie. Na to odparł minister wojny, że nie robiono żadnego alarmu. Właśnie dlatego, że uwięzienie odbyło się w nocy, zmniejszono wrażenie. Przeciw pojawiającemu się nieposłuszeństwu w armii musi się bezzwłocznie i stanowczo występować.

Berlin, 17 stycznia. Cesarz Wilhelm był wczoraj przed południem u ambasadora francuskiego Herbetta, aby się wypytać o wypadki w Paryżu.

Petersburg, 17 stycznia. Obiega pogłoska, że ks. Chilkow mianowany został kierownikiem ministerstwa komunikacyi.

Petersburg, 17 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zarządził zniesienie lekarskiej stacyi obserwacyjnej w Nowosielicy i powtórne otwarcie przejścia na granicy w Perebijkowcach.

Rzym, 17 stycznia Wczorajsza *Agencya Stefani'ego* ogłasza depeszę, w której gen. Baratieri daje szczegółowy opis potyczek, stoczonych dn. 13 i 14 pod Coatitem. Według tej depeszy wojsko Ras-Mangaszy cofa się skutkiem klęsk doznanych. Z krajowców, służących w armii włoskiej, padło dn. 13 i 14 razem 120 żołnierzy, a 190 jest rannych. Między poległymi dn. 13 bm. jest jeden porucznik Włoch i dwu sierżantów Włochów. W bitwie d. 14 bm. dwaj porucznicy ranni zginęli skutkiem tych ran dalej kapitan i jeden podporucznik są lekko ranni. Zresztą żaden Włoch ani poległ, ani ranny. Potwierdza się wiadomość, że wojsko Ras-Mangaszy poniosło wielkie straty, że nawet wielu komendantów straciło. Kierunek odwrotu wskazuje, że Ras-Mangasza nie myśli o żadnym dalszym oporze. Usposobienie wojska włoskiego jest wyborne.

Rzym, 17 stycznia. Papież wyleczył się już z lekkiego przeziębienia i wczoraj przyjmował sekretarza stanu kardynała Rampollę i kardynała Bianchi'ego. Papież powrócił do swoich zwykłych czynności.

Konstantynopol, 17 stycznia. Tutejsza *Agencya* upoważnioną jest do oświadczenia, że wiadomość o rzekomo wspólnym kroku rządów Anglii, Francyi i Rosyi w sprawie odwołania generalnego gubernatora Bittisa jest nieuzasadnioną.

Buenos Aires, 17 stycznia. Gabinet podał się do dymisyi z powodu że prezydent Saenz Penna odmówił wydania amnestyi dla przestępców politycznych.

Przesilenie we Francyi.

Paryż, 17 stycznia. Wczoraj po południu odbyła się wspólna konferencya członków Izby deputowanych i biur senatu. Nie zgodzono się jednak na kandydata do godności prezydenta rzeczypospolitej. Zdaje się że Brisson i Feliks Faure będą postawieni jako kandydaci.

Przy próbnem głosowaniu na pełnem posiedzeniu senatorów grupy republikańskiej otrzymał Waldeck Rousseau 84, Brisson 66 głosów.

Paryż, 17 stycznia. W Izbie deputowanych odczytał wczoraj prezes Brisson orędzie prezydenta Casimira-Périera (Zob. artykuł p. t. „Orędzie prezydenta Casimir Périera"; *przyp. red.*). Przerywano mu kilkakrotnie. Prezes Brisson zapowiedział, że Izba powołaną jest na jutro na godzinę 1 do Wersalu celem wyboru prezydenta rzeczypospolitej. Wśród okrzyków: „Niech żyje socyalna demokracya!" i „Niech żyje król!", jak nie mniej wśród okrzyków: „Niech żyje rzeczpospolita!", zamknięto posiedzenie przy powszechnym zgiełku i hałasie.

Paryż, 17 stycznia. Orędzie Périera wywołało powszechną naganę. Dzienniki konserwatywne upatrują w niem prawdziwy akt oskarżenia przeciw rządowi republikańskiemu. Socyalistyczne dzienniki dowodzą, że zwycięstwo socyalistów nastąpiło we właściwym czasie, aby Francyę i rzeczpospolitą ochronić przed nieszczęściami, których nie dałoby się powetować.

Prasa republikańska użala się z goryczą na dezercyę Périera. Radykali oświadczają, że nie spodziewaliby się nigdy pomocy Périera, aby udowodnić konieczność rewizyi konstytucyi.

Wszystkie dzienniki zgodnie uznają, że dwie są tylko poważne kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej: Brissona i Waldeck-Rousseau'a.

Paryż, 17 stycznia. Zapewniają, że Waldeck-Rousseau przyjął kandydaturę na prezydenta rzeczypospolitej.

Berlin, 17 stycznia. Wczorajsze wieczorne dzienniki, rozwodząc się nad abdykacyą prezydenta Casimir-Périera przyznają, że była niespodziewaną — i rzeczowo mało uzasadnioną.

National-Ztg pisze: Zamiast stanąć do walki z wrogami parlamentarnego systemu rządzenia i swobód obywatelskich, Casimir-Périer ustąpił z placu boju.

Vossische Ztg pisze: Périer ku zdziwieniu całego świata rzucił swój urząd. Niespodziewaną zmianę w wewnętrznych dziejach Francyi należy śledzić z wszelkiem niedowierzaniem, do jakiego dzieje nas skłaniają.

Post pisze: Abdykacya jest dobrze obmyślanym zwrotem przeciw stronnictwom przewrotu, chociaż była niespodzianką dla przyjaciół i wrogów. Ta abdykacya psuje rachuby tych wszystkich, którzy pragnęli robić interesa na sztucznem podniecaniu zamętu.

Tageblatt pisze: Przyczyna ustąpienia tkwi w zamęcie stronnictwa republikańskiego. Dziennik ubolewa nad ustąpieniem Périera, który był przyjacielem pokoju — i wzywa Niemców, aby zachowali zimną krew, a proch trzymali sucho.

Petersburg, 17 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* mówiąc o przesileniu we Francyi, zaznacza, że to przesilenie, które wybuchło tak nagle i z powodu sprawy, która z polityką zagraniczną nie ma żadnego związku, jest tak samo opłakania godnem, jak niespodziewanem. Pierwszym skutkiem będzie opóźnienie pracy ustawodawczej, której przyspieszenie prezydenci obu Izb w swoich najświeższych mowach z wszelkim naciskiem zalecali.

Petersburg, 17 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* pisze z powodu ustąpienia Casimira-Périera, że wiadomość ta wszędzie przykre zdziwienie i żywe wywołała ubolewanie, tem bardziej, że wypadek ten zaszedł w pośrodku przesilenia gabinetowego, którego załatwienie, jak prasa francuska jednozgodnie stwierdza, z trudnością będzie dokonane.

Périer — pisze wzmiankowany dziennik, — który, jak wiadomo, obowiązki wysokiego swojego stanowiska z wielką spełniał gorliwością, miał wcale poważne powody, lub sądził, że je ma, gdy powziął tak ważne postanowienie.

Co do powodu ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej, podanego przez *Agencyę Havasa*, pisze *Journal de St. Petersb.*, że oświadczenie Périera wywoła z pewnością liczne wyjaśnienia, co do których nie wypada nam zapuszczać się w konjuktury, a tem mniej wydawać wyrok gdy w tej chwili nie znamy dosłownego tekstu orędzia Périera.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 17 stycznia 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	55
Zjednoczony dług w srebrze	100	65
Austryacka renta złota	125	70
4% austryacka renta (marcowa)	100	90
4% węgierska renta złota	124	10
4% węgierska renta koron.	98	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1061	—
Akcye kredytowe	415	—
Londyn	124	35
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	85
20 marek	12	17
20-to frankówki za sztukę	9	87
Banknoty włoskie	46	30
Dukaty austryackie	5	81

Wiedeń, 17 stycznia. Ruble 133·25. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·80. — Żyto na wiosnę 5·75—0·00. Pszenica na wiosnę 6·76 do 0·00. Owies na wiosnę 6·15—0·00.

Wiedeń, 17 stycznia. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·25; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 97·35; 4% galic. fund. propin. 96·75; 4½% list. banku kraj. 100·70; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·50; Akcye Karola Ludwika 218·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 299 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 149·50; losy z 1860 na 500 złr. — 157·85; losy z roku 1860 na 100 złr. 163·—; losy z 1864 za 100 złr. — 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 415·25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 457·—; Landerbank na 200 złr. — 283·90; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1061 —

Berlin, 16 stycznia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 251·05 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103 — mrk. Austryacka srebrna renta 97·70 mrk. Węgierska złota renta 102·20 mrk. Węgierska renta koronowa 96·30 mkr. Austryackie banknoty 164·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

18 Walne Zgromadzenie
Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Radomyślu (koło Tarnowa)

odbędzie się

dnia 27 stycznia 1895 o godz. 4 po południu w gmachu szkolnym.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1894
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Podział czystego zysku z r. 1894.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1895.
7. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej. 270 1

Rada nadzorcza.

Asystent farmacyi

poszukuje posady w aptece. Może objąć takową każdego czasu.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **apteka w Mielcu**. 271 1 5

Udziela lekcyj
kroju i szycia sukien damskich
H. SCHMIDT 2·8 1 3
w Krakowie, ulica Wolska, L. 7, I piętro.

Piękny dom
grunt i budynki gospodarcze sprzedam lub wydzierżawię zaraz. 2·4 1
Holzapfel, ulica Wałowa, 12, **Tarnów.**

Korespondent

przynajmniej 20 lat liczący, z dłuższą praktyką w domu handlowym, zdolny do korespondencyi polskiej i niemieckiej, znajdzie **natychmiast umieszczenie.** — Uwzględnia się jedynie reflektantów zawodu kupieckiego.

Oferty wraz z odpisami świadectw adresować: **„Skład fabryczny, 38** poste restante **Kraków“.** 2,2 1 3

Subjekt handlowy

dobry ekspedyent, potrzebny jest do mego **Magazynu towarów bławatnych i konfekcyj w Krakowie.**

269 1 3 **Henryk Schwarz.**

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt, 34, w Niemczech). 157 6 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Pierwsze dwa wagony
HERBAT

z tegorocznego zbioru w Chinach nadeszły i pakują się wszystkie **herbaty** z 102 10 24



ze świeżego transportu, po cenach złr. 1.28, 1.60, 2, 2.40, 2.80, 3.20. Doskonały **Liang-Sin** 3 złr. 60 ct. **Familijna pańska** złr. 3.80. **Pin Melange** wyborowy 4, 5 i 6 złr. **Okruchy z herbat** po złr. 1.40, 1.60 i 2 za ½ kilo. Przy 2½ kilo ¼ kilo rabat.

Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincyi, lub wprost

z Magazynu herbat
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie
28, Rynek gł., Pałac Spiski.

Spólnika
z kapitałem 10.000—15.000 złr poszukuje się dla fabrykacyi dachówek. Fabryka już w ruchu. Zysk w wysokości 25% od włożonego kapitału zapewniony. Bliższa wiadomość pod „**Sposobność**“ poste restante **Kraków.** 227 5 10

Edmund Klimek
w Krakowie, linia A-B,
handel kolonialny i win
z pokojami do śniadań
poszukuje 250 2 4
praktykanta
zamiejscowego.

Fulary jedwabne 60 ct.
do złr. 3.35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste damasty itd. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od 65 ct.—14·65	**Grenadiny jedwabne**	od 80 ct.—7·65
Batyst. suknie jedwab.	od złr. 8.65—42·75	**Jedwabny Surah**	„ 80 „ —3.80
Fulary jedwabne	od 60 ct.— 3.35	**Jedwab. fulary japońskie**	80 —3,35
Jedwab. atłas na maski	„ 35 „ — 1.90	**Jedwabne Bengaliny**	od złr. 1.20—6.30
Jedwabny Merveilleux	„ 45 „ — 5.85	**Jedwabne franc. faille**	„ 1.45—6.80
Balowe materye jedwab.	„ 35 „ —14·65	**Jedwab. krepa chińska**	„ „ 1.35—6.65

za metr.

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itd. itd. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.** — Próbki i katalogi natychmiast. — Do Szwajcaryi porto podwójne. 3 1 12

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (C. i k. dostawca nadworny).

RADA
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“
w Podgórzu

zaprasza Szanownych Członków Stowarzyszenia na

XV. Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające

w niedzielę dnia 27 stycznia 1895 roku o godz. 3 po południu w biurach Stowarzyszenia.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1894.
2. Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum (§ 57).
3. Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 45).
4. Wybór 2 członków Rady (§ 43) i 3 zastępców (§ 44).
5. Wybór 3 członków Wydziału sprawdzającego i 2 zastępców (§ 56).
6. Zmiana statutu.

W Podgórzu, dnia 15 stycznia 1895 r. 263 1

Sekretarz **Bronisław Gustawicz.** Prezes **Piotr Prysak.**

Zamknięcie rachunków za rok 1894 mogą przejrzeć członkowie w biurze Stowarzyszenia.

Wstęp na salę dozwolony jest tylko tym członkom, którzy złożyli przynajmniej **udział 25 złr.** (§ 59 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej

---



Najnowszy senzacyjny wynalazek!
Pneumatyczna ręczna maszyna do prania
„UNDINE“
Patent austryacki L. 2034, patent węgierski L. 1046.

Cena 3 złr. 50 centów.

(Za nadesłaniem **3 złr. 90 cent.** wysyła się takową do każdej stacyi pocztowej opłatnie).

Jak liczne próby dowiodły, przyrząd ten czyści bieliznę w bardzo krótkim czasie łatwo w sposób zupełnie tejże nieszkodzący wskutek czego może być uważanym za najlepszy i najtańszy sposób prania.

Przyrząd ten czyści bieliznę w najkrótszym czasie lekko w sposób dla niej zupełnie nieszkodliwy, o czem można się naocznie przekonać przy publicznych praniach próbnych które się odbywają 3 razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki, środy i soboty od godziny 10—12 przed południem **w składzie maszyn i przyborów technicznych F. LORDA w Krakowie, ulica Grodzka, 43** gdzie się też znajduje główny skład tych maszyn. — Przyrząd ten nabyć można również we wszystkich większych **handlach naczyń kuchennych i materyałów.** 89 14 30

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.**

223 36 0

PO CENACH WARSZAWSKICH
Nowo otworzony skład
Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi
firmy „Tsin-Łun“
Zastępca i właściciel sklepu
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28. 267 1 0

Poszukuje się
spólnika

z kapitałem 10—15.000 złr. do wielkiego pierwszorzędnego **przedsiębiorstwa** w Krakowie.

Oferty uprasza się pod lit. **J. W. K.** poste rest. **Kraków, poczta główna.** 248 2 4

Biuro pośredniczące przy kupnie i sprzedaży ruchomości poleca do nabycia: 3 biura antyki, garnitury mebli, szafy, stoły, pianina, futra, książki lekarskie, nuty, dywany perskie, sztychy, obrazy, makaty i wiele innych przedmiotów. Biuro przyjmuje w komis wszystko, cokolwiek kto ma do pozbycia. **Ulica Floryańska, L. 45, I piętro.**

Realność do sprzedania. Wiadomość w biurze. 243 2 2

Z powodu śmierci wspólnika i zwinięcia **handlu win i towarów korzennych** pod firmą **G. M. Goebel i Synowie w Krakowie** odbywa się w lokalu tejże firmy przy **ul. Grodzkiej, L. 15,**

wysprzedaż

win węgierskich (starych win kuracyjnych Tokajskich, wytrawnych i maślaczy), **win austryackich i zagranicznych, porteru angielskiego, wódek, likierów, herbaty** itp. po cenach znacznie zniżonych. 68 4 8

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct, pół 40 centów. 143 49 0

W całym kraju
jedna tylko firma
FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI
Telefon 202. **Kraków, ul. Bracka, 5,**

Podejmuje się trwałego i gruntownego osuszania mieszkań i usuwania grzyba

patentowaną **masą** kauczukową

z gwarancyą 20-letnią.

Liczne roboty wykonane przy c. k. kolei, Magistratach i u osób prywatnych świadczą chlubnie o skuteczności tego **przeciw wilgoci i grzybowi jedynego środka,** jakiego **żadna inna firma** w kraju nie dostarczy. **Roboty wykonują się przez całą zimę.** 2832 8 10



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 35 128 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Kamienica II-piętrowa

w zdrowej dzielnicy Krakowa, 7 okien frontu, z ogródkiem i szopą, z wolnej ręki **do sprzedania.** Bez pośredników.

Wiadomość: **Skład papieru Kazimierza Bauma, Rynek główny, linia A—B.** 276 1 10

Józef Rudnicki
w Krakowie 177 27 0
Rynek gł., w hotelu Drezdeńskim.
Telefonu Nr. 15, poleca:
Rękawiczki zimowe
wełną, pluszem i futerkiem podszyte.

Cena **rękawiczek wełnianych** od 1 złr. do 4 złr., **skórzanych** od 2 złr. 50 ct. do 6 złr.

---

17 Zgromadzenie Ogólne
Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców
w Krakowie

odbędzie się **d. 17 lutego 1895 roku o godz. 3 po południu w lokalu Izby przemysłowo-handlowej** (I piętro).

Porządek dzienny.

1. Odczytanie ostatniego protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum.
4. Wnioski Rady nadzorczej.
5. Wybór 1 dyrektora i 1 zastępcy.
6. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.
7. Wnioski.

Kraków, dnia 10 stycznia 1895.

183 3 3 Prezes Rady nadzorczej **Teodor Baranowski.**



Osoba 23 lat licząca, poszukuje umieszczenia jako **gospodyni** w domu kawalera lub wdowca, lub do pielęgnowania osoby słabowitej, potrzebującej opieki. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Kraków.** 243 2 3

Spólnika
potrzeba z kapitałem 12.000 złr. do pierwszorzędnej fabryki w Krakowie. Zgłoszenia: **S. K. 1200** poste rest. **Kraków.** 342 2 4

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie Rysunki do dyspozycyi. 1 5 250 3 0

Ceny bardzo tanie.

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.



201 —— 150 0

Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Narybku karpi śląskich

jednorocznego, doborowego, dostać można w żądanych ilościach **w dobrach Górki pod Korczynem,** w Królestwie Polskiem, gub. Kielecka, od Korczyna komory i Wisły 6 wiorst szosą. Wiadomość bliższa na miejscu.

Informacyj udziela się: **ul. Krowoderska, L. 138, II piętro,** mieszkania Nr. 10, od godziny 1—2 po południu. 181 3 3

C. k. austryackie koleje panstwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4 38 4 53 5·00 5·06	rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) „ „ „ ze Zwierzyńca „ „ „ z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
7·07 7·15	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8 00 8 10	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·25 8·38 8·44	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego). **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·44 8·59 9·04 9·10	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
10·38 10·50	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
12·00 12 15	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·20 2 35 2·46 2·52	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·40 6·55 7 01	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
6·40 6·50	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.05 7·20 7.25 7·31	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8·10 8.23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9.20 9.28	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11 05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk.** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·48 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·38 5·44 5·49 6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz. N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·12 6·20	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
7·48 8·05	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol
8·21 8·27 8·55	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 18 „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.42 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
10·30 10 36 10·53 11 09	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
2·13 2·25	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·04 4 10 4 17 4·33	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6·35 6·50	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
7·17 7·23 7·40	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8 07 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk.** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·06 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
9·34 9·42	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.